



Aneta Krupka

Uniwersytet Szczeciński, Szczecin | Instytut Nauk Teologicznych  
ORCID: 0000-0001-6604-4370, e-mail: aneta.krupka@usz.edu.pl

## ROLA CZASOPISM NAUKOWYCH W TWORZENIU ŚRODOWISKA NAUKOWEGO

### Streszczenie

W perspektywie rozwoju nauki znaczenie mają nie tylko fakty naukowe, ale także środowisko, w którym dokonuje się przyrost wiedzy. Jednym z przejawów społecznego kontekstu uprawiania nauki jest istnienie czasopism naukowych, które powstawały jako reprezentacja potencjału konkretnego środowiska naukowego. Aktualne zmiany, zmierzające do próby wypracowania obiektywnych kryteriów oceny pracy naukowej, dotyczą także procesu tworzenia czasopism naukowych. Związane są z tym szanse w postaci m.in. większego otwarcia na współpracę z innymi ośrodkami czy większej obiektywności oceny pracy naukowej. Towarzyszą temu jednak także zagrożenia, takie jak utrata lokalnej specyfiki danego czasopisma oraz depersonalizacja procesu wydawniczego.

**Słowa kluczowe:** czasopisma naukowe, parametryzacja czasopism naukowych, środowisko naukowe, ewaluacja nauki

### Abstract

## THE ROLE OF SCIENTIFIC JOURNALS IN CREATING A SCIENTIFIC COMMUNITY

In the perspective of the development of science, not only scientific facts are important, but also the environment in which the increase in knowledge takes place. One of the manifestations of the social context of practicing science is the existence of scientific journals, which have been created as a representation of the potential of a specific scientific community. Current changes aimed at trying to develop objective criteria for assessing scientific work also affect the process of creating scientific journals. There are some opportunities associated with this, including:

greater openness to cooperation with other centers, or greater objectivity in the assessment of scientific work. However, this is also accompanied by threats, such as the loss of the local specificity of a given magazine and the depersonalization of the publishing process.

**Keywords:** scientific journals, parameterization of scientific journals, scientific community, science evaluation

## Wstęp

Jednym z kluczowych elementów współczesnego systemu uprawiania nauki są czasopisma naukowe z różnych instytucji i ośrodków badawczych, prezentujące krótkie, ale całościowe opracowania danego zagadnienia. Czasopisma, czego przykładem są także „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie”, które narodziły się jako owoc namysłu konkretnego środowiska, przechodzą w ostatnich latach istotne zmiany. W związku z przemianami dotyczącymi oceny pracy naukowców przekształceniom ulega także logika wydawnicza. W artykule podjęto temat znaczenia czasopism naukowych dla tworzenia się środowiska naukowego, odwołując się do genezy takiego czasopisma jak „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie”. W drugiej części odniesiono się do niektórych zmian związanych z aktualnymi reformami, podejmując jednocześnie próbę pokazania ich wpływu na zmianę roli czasopism w lokalnym środowisku naukowym.

## Zakorzenie czasopisma w środowisku naukowym

Czasopisma branżowe, które powstawały jako powiązane z konkretnymi ośrodkami akademickimi i badawczymi, służyły przede wszystkim prezentacji wyników badań danego środowiska. Znane ze średniowiecznej historii uniwersytetów naukowe dysputy uzyskały też swoją formę pisaną, która przybrała formę artykułów właśnie. Odczyty wygłaszane przed epoką powszechnych transmisji były dostępne tylko dla tych, którzy mogli w nich uczestniczyć osobiście. Artykuły stały się sposobem na to, aby to, co wygłoszone, mogło także zostać przedłożone do szerszej debaty. Nad istotnymi kwestiami można było dyskutować już nie tylko *ad hoc*, wobec wygłoszonych publicznie tez. Publikacje pozwalały dyskutantom przemyśleć ich własne pytania wobec wygłoszonych tez, a także wnikliwiej ocenić wygłoszone teorie czy przedstawione wyniki badań.

Czasopisma tworzone przez lokalne ośrodki naukowe pozwalały na przedstawienie wyników swojej pracy badawczej przede wszystkim naukowcom związanym z danym miejscem. Zbieranie tekstów, które mogły tworzyć regularnie ukazujące się wydawnictwo, było już pewnego rodzaju osiągnięciem i wyrazem kompetencji środowiska. W ten sposób, oprócz celu podzielenia się wynikami indywidualnej pracy, czasopisma były także odwzorowaniem stanu i wyrazem ambicji środowiska naukowego. Inicjując pierwszy numer „Studiów Koszalińsko-Koło-brzeskich”, redakcja precyzuje, co będzie tworzyć poszczególne woluminy czasopisma: „«Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie», których pierwszy

numer właśnie się ukazuje, są okazją do prezentowania dorobku rodzącego się środowiska naukowego (...). Na ich zawartość mają się składać artykuły, recenzje, polemiki, a także dorobek sympozjów i seminariów naukowych organizowanych w naszym środowisku<sup>1</sup>. W związku z tym oprócz tekstów, które są efektem indywidualnej pracy badacza, zakładano, że znajdą się tu także rezultaty zbiorowych wysiłków naukowych.

Biskup Czesław Domin w swoim słowie wstępnym, znajdującym się także w pierwszym numerze „Studiów Koszalińsko-Kołobrzeskich”, zwraca uwagę, że powstanie czasopisma nie jest pierwszym aktem tworzenia tego środowiska, ale świadczy już o pewnej jego dojrzałości i żywotności. Jego wydawanie jednocześnie ma być czynnikiem sprzyjającym dalszemu rozwojowi instytucji naukowych tworzących to środowisko<sup>2</sup>. Dla autora tego wstępu, pisanego w roku 1992, oczywisty jest związek tworzącego się czasopisma z konkretnymi osobami i instytucjami w diecezji świętującej wówczas swoje dwudziestolecie.

Dla autorów publikacja w lokalnym czasopiśmie była pewnego rodzaju oczywistością, naturalnym elementem nadającym systematykę i dyscyplinę własnej pracy, tak aby móc regularnie uczestniczyć w zapełnianiu kolejnych numerów. Kształtowała motywację, aby na bieżąco przedstawiać wyniki swoich prac badawczych. Jednocześnie wiązało się to z pewnego rodzaju etosem odpowiedzialności za kształtowanie lokalnego *milieu*. Bogate znaczenie tego terminu, wykraczającego poza zwykłe naturalistyczne określenie społeczno-kulturowego tła, może oznaczać, zwłaszcza w naukach humanistycznych, nie tylko zbiorowisko i otoczenie, ale także „ognisko”<sup>3</sup>. Podkreśla tym samym społeczne znaczenie uprawiania nauki rozumianej jako efekt nie tylko indywidualnego wysiłku badacza, ale także wpływu „miejsca” jej tworzenia. Społeczne zakorzenienie nauki może być widziane jako jeden z czynników, który będzie zapobiegał redukcji człowieka do wyników jego pracy, unikając jednocześnie sprowadzenia człowieka myślącego do człowieka pracującego<sup>4</sup>.

Środowisko naukowe tworzy nie tylko kontekst interpretacji dzieła naukowego, ale przypomina także, że w rozwoju nauki kluczowa jest nie tylko wiedza rozumiana jako fakty. Jak bowiem zwraca uwagę Thomas S. Kuhn: nowożytna historia nauki jest rozpięta pomiędzy romantyzowaniem przeszłości a przekonaniem o nieustannym postępie osłabiającym znaczenie dotychczasowego procesu rozwoju wiedzy<sup>5</sup>. Środowiskowy wymiar wiedzy sprawia, że trudniej zredukować ją tylko do zbioru faktów, dostrzegając jej znaczenie społeczne i kulturowe. Pozwala jednocześnie uniknąć pokusy akcentowania wyłącznie indywidualnych zasług w rozwoju nauki. Wiedza nie jest więc widziana jedynie w jej

1 „Słowo od Redakcji”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 1 (1992): 5.

2 Czesław Domin, „Słowo wstępne”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 1 (1992): 7.

3 Ewa Rewers, „Semantyka terminów socjologicznych w tekstach literaturoznawczych”, *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 83 (1992): 90–91.

4 Stanisław Szmitka, Justyna Jant, Monika Iwanowicz, „Milieu zawodowe – otoczenie przedsiębiorstwa. Kontekst pedagogiczny i ekonomiczny”, *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy* 2 (2012): 93.

5 Thomas S. Kuhn, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985): 164–175.

wymiarze wewnętrznym, faktów i roli badacza, ale także w jej wymiarze zewnętrznym: wpływającym ze środowiska i je kształtującym.

Rozważania o roli środowiska to nie tylko przekonanie o znaczeniu współdziałania poszczególnych badaczy między sobą. To także docenienie znaczenia szerszego kontekstu, co w przypadku takiego czasopisma jak „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” oznacza zakorzenienie w Kościele lokalnym. Pomiędzy naukowcami a całym Kościołem partykularnym istnieje ważna wymiana: nie tylko rodzima teologia wpływa na lokalny Kościół, ale także środowisko teologiczne jest kształtowane przez jego kontekst. W czasopiśmie teologicznym może to być szczególnie widoczne we wpływie biskupa miejsca, co podkreślał np. biskup Kazimierz Nycz we wstępie do numeru dedykowanego Biskupowi Seniorowi Ignacemu Jeżowi<sup>6</sup>.

Zainteresowani związani z tym ośrodkiem naukowym mogli dzięki temu zapoznać się z aktualnymi i szczegółowymi wynikami badań ze szczegółowych dziedzin, w których sami często nie byli specjalistami. „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” są czasopismem tworzonym przez środowisko teologiczne. Sama teologia dzieli się na subdyscypliny, ale także związane są z nią także inne dyscypliny: filozofia, pedagogika, socjologia, prawo świeckie itp. Umieszczanie w ramach jednego czasopisma artykułów skorelowanych z jedną dyscypliną pozwala na zapoznanie z wynikami badań z dziedzin pokrewnych. Jednocześnie nie brakowało w nim tekstów związanych z historią „małej ojczyzny”<sup>7</sup>.

W całości czasopisma, jego poszczególnych numerów także zewnętrzny, czasem postronny i przypadkowy obserwator mógł dostrzec znaczenie i pewną ciągłość prezentowanej debaty. Przykładem tego jest praktyka poświęcania czasopisma nie tylko tematom, ale także wydarzeniom, i umieszczania w jednym numerze np. tekstów, które zostały ogłoszone w formie referatów na konferencji naukowej.

Poza środowiskiem, które tworzyło czasopismo, jego egzemplarze trafiały do bibliotek, zwłaszcza tych znajdujących się na uniwersytetach i w jednostkach badawczych. Czasopismo tworzone w jednym środowisku było często prenumerowane w miejscu o podobnej specyfice. Wyznacznikiem prestiżu danego czasopisma było więc także to, w jak wielu miejscach była obecna jego prenumerata.

Istnienie lokalnego środowiska związanego z konkretnym miejscem nie oznacza izolacji, ale jego rozwój zgodny ze strukturalnymi uwarunkowaniami przekształcania się instytucji. Takie zmiany widać także na przykładzie „*Studiów Koszalińsko-Kołobrzeskich*”. Ich wydawanie zostało włączone w publikacje przygotowywane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego sekcją stało się Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie. Wydarzenie to było interpretowane nie jako utrata tożsamości lokalnego środowiska, ale wręcz przeciwnie: jako wzmocnienie jego potencjału<sup>8</sup>. W 2003 roku, po utworzeniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie

---

6 Kazimierz Nycz, „Przedmowa”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 9 (2004): 7.

7 Marian Gołębiwski, „Przedmowa”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 5 (2000): 7.

8 Gołębiwski, „Przedmowa”, 7.

Szczecińskim, zmieniła się afiliacja koszalińskiego ośrodka, a z nią także strukturalne zakorzenie samego czasopisma.

## 2. Zmiany w ocenie czasopism naukowych

Niedługo po tym, kiedy „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” zostały ostatecznie związane z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego, w polskiej nauce rozpoczęły się istotne zmiany dotyczące także funkcjonowania czasopism naukowych. Wierność akademickim standardom zaczęła także oznaczać podleganie procesowi parametryzacji polskiej nauki. Wydaje się, że ta próba wypracowania obiektywnych, porównywalnych kryteriów oceny naukowców, czasopism naukowych, a także samych ośrodków badawczych będzie miała także istotne znaczenie dla procesu kształtowania się środowiska naukowego. Ważne będzie także to, że sam proces wypracowywania kryteriów oceny będzie podlegał ciągłym rewizjom i zmianom, aby jak najlepiej spełniać swoją funkcję<sup>9</sup>.

Obecnie wszystkie najważniejsze czasopisma naukowe mają podwójną formę: drukowaną i elektroniczną. Można dostrzec jeszcze dalej idący trend, uwarunkowany wieloma czynnikami, w postaci rezygnacji z formy papierowej. Większość polskich czasopism jest więc dostępna w całości w formie elektronicznej. Ich wydawcy ułatwiają użytkownikom skorzystanie z nich także w ten sposób, że umieszczają nie tylko pliki zawierające w całości numer czasopisma, ale udostępniają także pliki zawierające poszczególne artykuły, sprawiając, że tekst funkcjonuje w pewnej niezależności od całości numeru.

Egalitaryzacji ulega więc nie tylko sam proces zgłaszania tekstów do czasopisma, ale także dostęp do nich. Szeroka dostępność przekłada się z kolei, patrząc od strony pozytywnej, na zakres debaty kształtowanej przez odniesienia różnorodnych autorów. Od strony negatywnej, wobec liczby czasopism, ale także wobec punktowych wymagań stawianych pracownikom naukowym i innym badaczom (np. starającym się o granty), ta ilość potrafi uniemożliwić rzetelne i bieżące analizowanie debaty w większej liczbie tematów. W czasach, kiedy czasopismo było związane z konkretnym środowiskiem, łatwiej było śledzić rozwój wątków w refleksji naukowej konkretnego autora. Teksty w czasopiśmie związanym z jego rodzimym środowiskiem były ważnym odzwierciedleniem rozwoju jego zainteresowań. Co więcej, poszczególne numery konkretnego czasopisma mogły stać się miejscem polemiki z uprzednio opublikowanymi tekstami.

Oprócz witryn internetowych czasopism funkcjonują także portale internetowe stwarzające badaczom możliwość prezentacji ich indywidualnego dorobku. Choć część czasopism dba o udostępnianie tam wydawanych przez siebie publikacji, a same portale dają możliwość wyszukiwania tekstów np. po jednostce badawczej, to jednak ich idea opiera się raczej na tekstach przypisanych do twórcy. Odpowiednio otagowane mogą być

9 Aneta Drabek i in., „Polski Współczynnik Wpływu a kultura cytowań w humanistyce”, *Nauki i Szkolnictwo Wyższe* 46, 2 (2015): 134–135.

znajdowane po słowach kluczowych, których obserwowanie można włączyć. Można także obserwować konkretną osobę i otrzymywać powiadomienia wtedy, kiedy do swojego konta dołączy nowy tekst.

Jednym z elementów obecnego procesu wydawniczego czasopism naukowych jest anonimizacja zgłaszanych tekstów. Przyjmujący w redakcji wstępnie ocenia zgodność tekstu z wymaganiami redakcyjnymi. Kolegium redakcyjne podejmuje dyskusję już mniej formalną, a bardziej merytoryczną. Specjaliści od swoich dyscyplin mogą wstępnie ocenić, czy podjęty temat jest w ogóle aktualny i zrealizowany zgodnie z metodą. Otrzymanie większej liczby artykułów niż ta, która może zostać przyjęta do publikacji, pozwala także, już nawet na tym redakcyjnym etapie, wybrać te najlepsze, najbardziej nowatorskie i najbardziej różnorodne<sup>10</sup>.

Z punktu widzenia oceny czasopisma ważne jest zadbanie o to, aby artykuły były publikowane nie tylko przez różnych autorów, ale także aby ci autorzy mogli się wykazać naukową afiliacją, także różnorodną w perspektywie numeru czasopisma. Może być to utrudnienie w prezentacji wyników badań dla osób niezwiązanych bezpośrednio ze środowiskiem naukowym. W przypadku środowiska teologicznego mamy stosunkowo sporo osób, które mają tytuł naukowy np. doktora, ale nie są zatrudnione na uczelniach. Pracują za to w innych instytucjach, jak sądy kościelne, kurialne urzędy, kościelne instytucje kultury czy centra formacji pastoralnej. Można się więc spodziewać, że takie osoby mają odpowiednie kompetencje naukowe, jednocześnie będąc specjalistami i praktykami w swojej dziedzinie. Przykładowo: osoba, która jest doktorem prawa kanonicznego, pracuje w sądzie biskupim i posługuje w ośrodku katechumenalnym, często ma bardzo wysokie rozeznanie w interpretacji przepisów kanonicznych i liturgicznych dotyczących chrztu osób dorosłych. Dodatkowo może mieć także bardzo praktyczną wiedzę związaną z konkretnymi duszpasterskimi rozwiązaniami.

Po wstępnej ocenie artykuły trafiają do przynajmniej podwójnej „ślepej recenzji”. Zasadniczo, zgodnie z wytycznymi oceny czasopism naukowych, powinna to być recenzja podwójnie ślepa, a więc taka, w której ani recenzent nie zna tożsamości autora artykułu, ani autor nie zna tożsamości recenzenta. Jeśli po tym wstępnym etapie prac redakcyjnych artykuł znalazł się na kolejnym, następuje pełniejsza obiektywizacja i w zasadzie stuprocentowa anonimizacja procesu oceny artykułu. Należałoby być może rozważyć to „w zasadzie”. Artykuły są przesyłane do recenzentów w takiej formie, że zostają z nich usunięte wszelkie dane (imię, nazwisko, afiliacja), które pomogłyby się domyślić autorstwa. Czy jednak dla uważnego recenzenta, specjalisty w swojej dziedzinie nie jest czasem możliwe zidentyfikowanie autora artykułu? Jeśli mówimy o zagadnieniu wysoko specjalistycznym, to także recenzenta szuka się w gronie specjalistów w temacie. Czasem jest to tak wąskie zagadnienie, a czasem zwykły przypadek potrafi sprawić, że recenzent rozpozna autora artykułu. Sam jako badacz (a przecież recenzentami są

---

10 Aneta Drabek, „Indeksowanie czasopism w referencyjnych bazach danych. Poradnik dla wydawców czasopism”, dostęp 14.12.2023, [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15614/Aneta\\_Drabek\\_Indeksowanie\\_czasopism\\_w\\_referencyjnych\\_bazach\\_danych.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15614/Aneta_Drabek_Indeksowanie_czasopism_w_referencyjnych_bazach_danych.pdf?sequence=1&isAllowed=y).

zazwyczaj samodzielni pracownicy naukowcy) przecież uczestniczy w debacie poświęconej ważnym dla niego zagadnieniom, czytając artykuły czy uczestnicząc w tematycznych konferencjach. Nie jest to zachęta doszukiwania się pokusy nierzetelności w takiej sytuacji, ale raczej zwrócenie uwagi, że naukę zawsze tworzą konkretne osoby i nie da się wyeliminować z jej oceny tego podmiotowego aspektu.

Anonimizację procesu recenzji można więc uznać za postulat i założenie procesu redakcyjnego, natomiast nie zawsze i nie w pełni udaje się ją zrealizować, nawet pomimo najwyższej rzetelności tego procesu. Wydaje się, że ta idea „ślepych recenzji” ma zapobiegać stronniczości w ocenie wyników badań oraz przeciwdziałać hermetyzacji środowiska naukowego. W założeniu przecież każdy, kto jest w stanie przygotować artykuł naukowy zgodnie ze sztuką (a można się spodziewać, że jest to umiejętność dostępna dla rzetelnego studenta kończącego studia magisterskie), może go zgłosić do publikacji w czasopiśmie naukowym. Praktyka anonimizacji procesu recenzji służy nie tylko przełamaniu pewnej, źle rozumianej, elitarności środowiska naukowego, ale także uniemożliwia specjalistom ewentualne bazowanie tylko na renomie swojego nazwiska, związanej z dotychczasowymi osiągnięciami. Coś, co wspiera tworzenia etosu pracy badacza, daje także poczucie sprawiedliwości i sprawczości młodym czy mniej znanym naukowcom.

Taki proces redakcyjny umożliwia niewątpliwie pewną całościową prezentację konkretnego fragmentu swoich badań oraz poddanie ocenie tego, co sam badacz uznał za cenne. Zanonimizowane teksty naukowe z konieczności stanowią pewną ograniczoną całość. Do przekonania do słuszności swoich tez autor ma tylko ten limit znaków, który przeznaczyła mu redakcja. Może co najwyżej w poszerzających przypisach odwołać do szerszego kontekstu, który w jego tekście został tylko przywołany i streszczony. Niemożliwa staje się ocena tekstu w relacji do innych tekstów autora. Dla recenzenta, specjalisty w danym temacie, dość łatwe jest wychwycenie plagiatu czy balansowanie na jego granicy. Patrząc mniej skrajnie: recenzent może dostrzec, że artykuł nie wnosi wiele nowego w wybranym temacie.

Recenzent jest więc zobligowany ocenić osiągnięcie badacza tylko na podstawie jego jednego tekstu. Nie zna historii jego rozwoju, nie wie, jak tekst wpisuje się w całość jego drogi badawczej. I choć ta szeroka perspektywa jest znacznie ważniejsza przy kluczowych etapach oceny pracy badacza, to tutaj w jakiś sposób depersonalizuje autora tekstu, redukując go do jego dość krótkiego dzieła, wrywając go jednocześnie z kontekstu oceny przez pryzmat środowiska, w którym uczestniczy. Oczekiwana anonimizacja tekstu wręcz zachęca do ostrożności w ujawnianiu swojej tożsamości (np. unikania form rodzajowych zdradzających płeć autora, co w dyscyplinach szczególnie zmaskulinizowanych może być demaskujące) czy źródeł inspiracji wykraczających poza proste odwołania bibliograficzne.

Zasadniczo kierunek recenzji może być trojaki: przyjęcie artykułu bez zastrzeżeń lub z drobnymi poprawkami niewymagającymi ponownej recenzji; akceptacja artykułu z uzależnieniem jego publikacji od wprowadzenia istotniejszych zmian ocenianych w ponownym procesie recenzji; odrzucenie artykułu. Recenzent oczywiście może sformułować swoje

uwagi, szerzej przedstawiając je także w formie polemicznej. I kolejno, także autor po otrzymaniu zanonimizowanych recenzji będzie mógł się do nich odnieść. Brakuje jednak szansy na bezpośredni dialog i kontakt. Jedyłą przestrzenią wzajemnego odniesienia jest sam tekst i formułowane na jego marginesach uwagi.

Każdy, zarówno recenzent, jak i późniejszy czytelnik tekstu, może się do niego odnieść w kolejnym numerze czasopisma. Ze względu na długość procesu wydawniczego jest prawdopodobne, że nie będzie to kolejny numer czasopisma. I będzie on recenzowany jako dzieło samodzielne, nawet jeśli mniej lub bardziej wprost powstanie jako komentarz do innego tekstu.

Objętość artykułów naukowych zazwyczaj mieści się w przedziale 20 000 do 40 000 znaków ze spacjami, czyli pomiędzy pół a jednym arkuszem wydawniczym. Pozwala to podzielić większy temat badawczy na mniejsze całości, co może sprzyjać mobilizacji do regularnej pracy badawczej. W kontekście postępującej specjalizacji nauki służy to także skupianiu się na precyzyjnie wybranych i często wąsko zakreślonych zagadnieniach. Bibliograficzne przypisy stają się wtedy miejscem, w którym możliwe jest odwołanie do szerszego kontekstu, obszerniejszych opracowań związanych z podejmowanym tematem. Z konieczności więc, zwłaszcza w naukach humanistycznych, taki artykuł musi zawierać choć krótki opis metodologii oraz umiejscowienie omawianego tematu w szerszym kontekście subdyscypliny i aktualnego stanu badań.

Jedną z przemian dotyczących roli czasopism naukowych jest związana z próbą ich umiędzynarodowienia. Jeśli w naukach ścisłych czy w medycynie coraz częściej standardem jest publikowanie w języku angielskim, sytuacja w humanistyce wydaje się być znacznie bardziej skomplikowana<sup>11</sup>. Po pierwsze dlatego, że często są to prace, które dotyczą szeroko rozumianych wytworów kultury. Skoro więc zostały wytworzone przez kulturę lokalną, ich opis jest trudny do przełożenia nie tylko ze względu na sam język, ale także w aspekcie nieznamości środowiska, z którego wyrastają. Przetłumaczenie takiego tekstu na inny język, uczynienie go zrozumiałym dla zagranicznego czytelnika domagałoby się także objaśniania kwestii oczywistych dla rodzimego czytelnika. To, co polskie, jest ciekawe szczególnie w Polsce, ewentualnie dla badaczy naszego kraju poza jego granicami. Siłą tematu spora część zagadnień z nauk humanistycznych będzie ważna jedynie dla rodzimych naukowców. Należy więc zapytać nie tylko o sens przekładu takich tekstów na język angielski (co preferują niektóre czasopisma, ale także ośrodki badawcze przy ocenie pracowników), ale także o sensowne kryteria oceny ich umiędzynarodowienia. Czy ma nim być ilość tekstów opublikowanych w języku angielskim, zagraniczne afiliacje autorów lub recenzentów, czy raczej obecność w międzynarodowych bazach?

---

11 Emanuel Kulczycki, Ewa A. Rozkosz, Aneta Drabek, „Umiędzynarodowienie polskich czasopism w naukach społecznych i humanistycznych – transformacyjna rola systemu ewaluacji nauki”, *Nauka i szkolnictwo wyższe* 53–54, 1–2 (2019): 331–357.

Z punktu widzenia tworzenia środowiska naukowego to właśnie poszukiwanie autorów i recenzentów z różnych ośrodków w istotny sposób zmienia dynamikę pracy<sup>12</sup>. Rozszerza to niewątpliwie zakres debaty, pozwalając zaangażować większą liczbę specjalistów, ale jednocześnie może oznaczać utratę lokalnej specyfiki. Tworzenie czasopisma przez naukowców, którzy mieli ze sobą regularny, bezpośredni kontakt, zostaje poszerzone o ściśle zadaniową perspektywę przygotowania i recenzji konkretnego numeru. Z jednej strony poszerza to kontakty konkretnych naukowców i poszczególnych jednostek badawczych między sobą. Z drugiej jednak sprawia, że proces wydawniczy nie wynika z organicznej, codziennej pracy danego środowiska, ale bardziej staje się zadaniem do zrealizowania według precyzyjnie określonych parametrów.

## Zakończenie

Czasopisma naukowe, które stanowiły swoistą wizytówkę danego środowiska naukowego, stały się jednym z przedmiotów oceny pracy badaczy i jednostek naukowych. Wytwór danego miejsca, świadczący o jego żywotności i zainteresowaniach, zostaje zmodyfikowany w związku ze zmianą procesu naboru i recenzji tekstów naukowych. Można w tym zobaczyć wiele szans: na rzetelną ocenę pracy naukowców, unikanie stronniczości w procesie publikowania, poszerzenie współpracy badawczej o inne osoby i ośrodki. Są z tym także związane pewne niebezpieczeństwa czy po prostu straty: specyfiki danego czasopisma w odniesieniu do konkretnego środowiska, ciągłości w prezentowanych tekstach, depersonalizacji procesu wydawniczego. Warto, aby oceniając i doskonaląc proces ewaluacji czasopism, wypracować także takie kryteria, które będą pozwalały dostrzec i docenić rolę tworzącego je środowiska.

## Bibliografia

- Domin, Czesław. „Słowo wstępne”. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 1 (1992): 7.
- Drabek, Aneta. „Indeksowanie czasopism w referencyjnych bazach danych. Poradnik dla wydawców czasopism”. Dostęp 14.12.2023. [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15614/Aneta\\_Drabek\\_Indeksowanie\\_czasopism\\_w\\_referencyjnych\\_bazach\\_danych.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15614/Aneta_Drabek_Indeksowanie_czasopism_w_referencyjnych_bazach_danych.pdf?sequence=1&isAllowed=y).
- Drabek, Aneta, Ewa A. Rozkosz, Marek Hołowiecki, Emanuel Kulczycki. „Polski Współczynnik Wpływu a kultura cytowań w humanistyce”. *Nauki i Szkolnictwo Wyzsze* 46, 2 (2015): 121–138.
- Gołębiowski, Marian. „Przedmowa”. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 5 (2000): 7.

12 Jan Kozłowski, „Ewaluacja nauki”, w: *Ewaluacja w procesie tworzenia i realizacji polityki naukowej i innowacyjnej*, red. Grażyna Praweńska-Skrzypek (Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Naukoznawstwa PAN, 2017), 175–179.

- Kozłowski, Jan. „Ewaluacja nauki”. W: *Ewaluacja w procesie tworzenia i realizacji polityki naukowej i innowacyjnej*, red. Grażyna Praweńska-Skrzypek, 89–236. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Naukoznawstwa PAN, 2017.
- Kuhn, Thomas S. *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.
- Kulczycki, Emmanuel, Ewa A. Rozkosz, Aneta Drabek. „Umiejdzynarodowienie polskich czasopism w naukach społecznych i humanistycznych – transformacyjna rola systemu ewaluacji nauki”. *Nauka i szkolnictwo wyższe* 53–54, 1–2 (2019): 331–357.
- Nycz, Kazimierz. „Przedmowa”. *Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie* 9 (2004): 7.
- Rewers, Ewa. „Semantyka terminów socjologicznych w tekstach literaturoznawczych”. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 83 (1992): 83–97.
- „Słowo od Redakcji”. *Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie* 1 (1992): 5.
- Szmitka, Stanisław, Justyna Jant, Monika Iwanowicz. „Milieu zawodowe – otoczenie przedsiębiorstwa. Kontekst pedagogiczny i ekonomiczny”. *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy* 2 (2012): 83–94.

#### **Cytowanie chicagowskie:**

- Krupka, Aneta. „Rola czasopism naukowych w tworzeniu środowiska naukowego”. *Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie* Nr jubileuszowy (2023): 41–50. DOI: 10.18276/SKK.2023.1-03.

#### **Cytowanie oksfordzkie:**

- Krupka A., *Rola czasopism naukowych w tworzeniu środowiska naukowego*, „Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie” Nr jubileuszowy (2023), s. 41–50. DOI: 10.18276/SKK.2023.1-03.